

# AK-47, A oto droga śmierci (Wersja Live)

Śmierć czym ona jest, a czym jest życie ziemskie,

Życie na ziemi jest sta-nem przej-ścio-wym, co pozwala w efek-cie.

Po śmierci Twojej ener-gii trans-for-mo-wać się w inną formę i wierz mi bądź nie swą pro-jek-cję kreu

Więc żyj tak, byś nie żałował, prze-stań żyć w stre-sie, być może spa-cer po lesie by Cię odstre-so

Może do tego doj-rze-jesz a wiedz, że nie ma nic lep-szego jak pój-ście do lasu, czu-jesz powiew w

Będąc wła-śnie w tym miej-scu, skup się na połą-cze-niu mię-dzy Tobą a matką zie-mią, przy-ja-cie

Czuję Cię, czuję dotyk Twego cie-pła, snuję się, unosząc się w powie-trzu, wtedy matka natura rze

Czuję Cię, czuję dotyk Twego cie-pła, uno-szę Cię w powie-trzu, a chcia-ła-bym nosić na rękach.

Czyż to nie piękne, więc pozwól, że uklękę przed wszech-świa-tem,

Który głę-boko we mnie, a zatem jestem z nim połą-czony kwia-tem — życia,

Zara-zem liczbą chwili, o któ-rej nie sły-sza-łem do momentu, w któ-rym prawdy nie ujrzałem,

Ujrzało ją nie-wielu, a gdy patrzę na świat, który w cie-niu na ludzi pozba-wio-nych celu,

Żyją-cych w mia-stach w dużych aglo-me-ra-cjach jak w wię-zie-niu,

Tylko spójrz, jak skala samo-bójstw wzra-sta, a czemu poczy-taj o HAARP — nie-cały wiek temu,

Został opra-co-wany przez Tesłę, lecz jemu zabrano ten tytuł, by wyko-rzy-stać go prze-ciwno nam

W znie-wo-le-niu, więc nie ma racji bytu, powiew wia-tru czy swego bez kon-taktu z che-mią, jaką n

Tą inży-nie-rią uśmiercą wiele istnień i powie-dzą, że to dla ich dobra, jak można żyć z taką nie-wie

Spójrz na swój żywot, czy ponie-kąd nie jest nie-wol-ni-czy, czy nie wypełnia go prze-moc z każ-de

Szy-dzisz z nich, jak inni z Cie-bie szy-dzą, gdy patrzą Ci w twarz, widzisz spoj-rze-nia,

Któ-rego inni nie widzą czy to spoj-rze-nie znasz — to Twój punkt widze-nia, a zmienia się on zgod

I pamię-taj, ni-gdy nie oceniał z góry, jak wdro-żysz to w życie, to wiele się nauczysz, rozu-miesz?

Czuję Cię, czuję, że odcho-dzisz, nie zostawiaj mnie samego, nie daj się prosić.

I pomóż mi, zro-zu-mieć kim jestem, tak łatwo mnie nie osie-ro-cisz i nie chcę Cię tracić,

A Ty ranisz moje serce, jesz-cze nie czas na dom z ogro-dem bra-cia, świat potrze-buję nas, więc

Zarazę tego świata spo-czy-wa-jącą na mej ziemi, cel nam wyzna-cza dobroć i pie-czeń nadziei i w

Czuję Cię, czuję dotyk Twego cie-pła, snuję się, unosząc się w powie-trzu, wtedy matka natura rze

Czuję Cię, czuję dotyk Twego cie-pła, uno-szę Cię w powie-trzu, a chcia-ła-bym nosić na rękach.